



„Witiaz” to jeden z najbardziej znanych oddziałów specnazu (6. OSN – otriad specjalnogo naznaczenija) Wojsk Wewnętrznych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Federacji Rosyjskiej (WW MWD). Wraz z innymi oddziałami ze składu Wojsk Wewnętrznych MWD „Witiaz” brał aktywny udział w wielu akcjach specjalnych oraz w obu wojnach w Czeczenii.

# „Witiaz” w Czeczenii

## Marcin Gawęda

Historia oddziału sięga 1977 roku, kiedy postanowiono – po krwawych doświadczeniach na olimpiadzie w Monachium – zorganizować w ramach struktur MWD oddział o charakterze specnazu (antyterrorystyczny) do zabezpieczenia letniej olimpiady w Moskwie w 1980 roku.

29 grudnia 1978 minister spraw wewnętrznych ZSRR wydał decyzję sformowania do dnia 20 marca 1978 roku pierwszego w Wojskach Wewnętrznych MWD oddziału specnazu. Oddział „Witiaz” został sformowany na bazie 9. kompanii 3. batalionu 2. Pułku OMSDON im. Dzierżyńskiego. Miejscem stacjonowania oddziału była Bałaszycha pod Moskwą.

„Witiaz” stał się elitarnym oddziałem Wojsk Wewnętrznych najpierw ZSRR, a potem Rosji, uczestnicząc w wielu operacjach. Na przełomie lat 80. i 90. oddział był angażowany w wielu republikach, uczestnicząc w różnych operacjach tłumiących ruchy narodowe i ekstremistyczne

(Azerbejdżan, Uzbekistan, Kazachstan, konflikty etniczne na Kaukazie). Jako elitarny oddział specnazu WW uczestniczył oczywiście także w moskiewskim puczu w 1991 r., tzw. kryzysie konstytucyjnym w 1993 r. (obrona wieży telewizyjnej Ostankino) oraz odbijaniu zakładników na Dubrowce w 2002 r.

Oddział znalazł się także z początkiem lat 90. w tych rejonach Kaukazu, gdzie rozpały się właśnie narodowe i etniczne jak Abchazja czy Nagorny Karabach. Wraz z innymi oddziałami Wojsk Wewnętrznych oddział „Witiaz” został przerzucony w 1994 roku do Czeczenii.

## *I wojna czeczeńska*

Jak wiadomo, na potrzeby wojny w Czeczenii została utworzona Połączona Grupa Wojsk obejmująca formacje Ministerstwa Obrony, Wojsk Wewnętrznych, Straży Granicznej, Federalnej Służby Bezpieczeństwa i innych. W składzie Wojsk Wewnętrznych znalazł się także pododdział OSN „Witiaz”, który skierowano do Osetii Północnej (północna grupa uderzeniowa).

Od 17 września do 11 grudnia 1994 roku „Witiaz” stacjonował w Mozdoku. Oddział liczący wówczas ok. 120 żołnierzy nie prowadził działań bojowych, ale uczestniczył w osłonie kolumn z zaopatrzeniem dostarczanym w te rejon republik, które znajdowały się pod kontrolą antydudajewskiej opozycji. W ciągu tych trzech miesięcy oddział zaaklimatyzował się w nowych warunkach.

11 grudnia trzy rosyjskie grupy uderzeniowe – północna, zachodnia i wschodnia – rozpoczęły marsz w kierunku Groznego. „Witiaz” znalazł się pod Chasaw-Jurtem, gdzie tłum mieszkańców osaczył niewielką kolumnę Wojsk Wewnętrznych. Wówczas obeszło się jednak bez rozlewu krwi. Grupa północna przemieszczała się przez tereny kontrolowane przez opozycję antydudajewską, stąd napotkała stosunkowo niewielki opór. Przez dwa tygodnie „Witiaz” znaj-

*Ciągłe szkolenie, częste marszobiegi w pełnym oporządzeniu, przynoszą efekty w sprawności na polu walki.*





dował się w odwodzie, po czym powrócił do bazy w Mozdoku.

Z 21 na 22 grudnia oddział przeprowadził udaną akcję w rejonie drogi Mozdok-Czerwiennaja, gdzie bojownicy mieli umocniony blok-post. Pododdział uzbrojony w raketowe miotacze ognia Szmieł, granatniki, ubrany w białe maskały, podszedł niepostrzeżenie do blok-postu i zniszczył go ogniem z granatników i podpalił z miotaczy. Krótka, ale intensywna wymiana ognia była chrztem bojowym oddziału w Czeczenii.

24 grudnia oddział otrzymał rozkaz zlikwidowania „bandytów” pod Iszczerskoj. Solidnie umocniony żelazobetonowy, zaminowany blok-post bojowników stanowił zagrożenie dla wojsk podchodzących wówczas w rejon Groznego. Specnazowcy podeszli do posterunku o świcie, korzystając z kiepskiej widoczności. Blok-post został zniszczony m.in. ogniem z miotacza Szmieł. W ręce Rosjan wpadło trzech jeńców.

29 grudnia, wraz z innymi oddziałami WW MWD, „Witiaz” brał udział w akcji oczyszczenia stacji Iszczerskoj. Jedna grupa bojowa uderzyła wzdłuż głównej ulicy, druga miała za zadanie zaatakować dwupiętrowy budynek przy moście, który według wywiadu miał być broniony przez bojowników. Wedle zgromadzonych danych wywiadowczych szacowano oddział czeczeński (wedle terminologii rosyjskiej „bandgrupe”) na ok. 30 bojowników. Były to jednak dane nieaktualne – po grupie czeczeńskiej ślad zaginął. Jedynie w sektorze centralnym przy przeczesywaniu terenu wykryto czołg T-62, który wysadzili saperzy.

W styczniu 1995 „Witiaz” zabezpieczał teren wzdłuż strategicznej linii kolejowej Mozdok-Czerwiennaja-Grozny. W czasie wspomnianych operacji oddziałem dowodził podpułkownik Aleksandr Nikiszin. Nie doszło do większych starć z bojownikami, natomiast oddział przejął pewne ilości broni strzeleckiej.

W marcu oddział wszedł do boju w rejonie Arguna i Gudermesu, gdzie napotkano twarde opór bojowników. „Witiaz” prowadził m.in. działania rozpoznawcze (razwiedka). Potem prowadził tzw. „zaczistkę” w przydzielonej strefie odpowiedzialności. Niewielkie grupy osłonowe bojowników nie stawiały silnego oporu i były systematycznie likwidowane. Pod koniec marca, spod Arguna oddział został niemal natychmiast przetrzucony w rejon Gudermesu. Warto wspomnieć, że zarówno pod Argunem, jak i Gudermesem oddziały federalne działały przy silnym wsparciu artylerii.

Do ciężkich walk w centrum Gudermesu nie doszło. Bojownicy stawiali silniejszy opór na przedmieściach miasta, głównie w rejonie



*Duże znaczenie w specnazie przywiązuje się do technik walki.*

szpitala miejskiego. Według oficjalnej kroniki oddziału „Witiaz” specnazowcy okrążyli jedną z grup bojowników i zlikwidowali ją bez strat własnych.

W kwietniu doszło do brutalnej pacyfikacji wsi Samaszki, która odbiła się później szerokim echem. Wieś Samaszki przylegała do lasu niedaleko drogi Arsztu-Bamut. Ściągnięto pod nią sporo sił i sprzętu bojowego z zamiarem szturmowania wioski.

W pierwszym rzucie miały nacierać grupy szturmowe oddziału „Witiaz” z zadaniem opanowania 2-3 ulic i zabezpieczeniu wejścia do centrum wsi oddziałom SOBR-u i OMON-u. W razie silnego oporu specnaz miał udzielić tym oddziałom wsparcia. Szturm zaczął się o godzinie 16.00. Oddział wykonywał z powodzeniem zadanie umacniając się na wyznaczonych rubieżach i ubezpieczając rozwinięcie pozostałych sił. Pod wieczór w centrum Samaszek doszło do wymiany ognia, gdy oddział OMON-u natknął się na oddział bojowników. Bojcy „Witiazia” ubezpieczali odwrót. Trudno powiedzieć, czy specnazowcy brali udział w pacyfikacji Samaszek, rzecz jasna oficjalna kronika na ten temat milczy 2.

W nocy z 13 na 14 kwietnia oddział „Witiaz” wraz z oddziałami specnazu „Rosicz” i „Rus” rozlokowany został na południowych przedmieściach Bamutu. Bojcy zlikwidowali obsługę mostowca oraz patrol dozoru i zajęli wzgórze zwane Łysą Górą, które jednak opuścili po przybyciu posiłków. 18 kwietnia został powtórzony szturm Bamutu. Bardzo silny opór stawiali czeczeńscy bojownicy na Łysej Górze, gdzie „Rosicz” stracił aż 10 ludzi. „Witiaz” współdziałał wówczas z oddziałem „Rosicz”, pomagając ewa-





Nierzadko rozwiadka była w Czeczenii przeprowadzana na pokładzie Mi-8.

kuować rannych i wycofać na tyły ciała zabitych. Specnazowcy „Witiazia” ubezpieczali swoich kolegów ogniem.

W maju „Witiaz” stoczył krwawy bój o wzgórze nr 541,9. Zgodnie z planem zamierzano wzgórze zajęte przez bojowników najpierw „obrobić” lotnictwem, potem artylerią. Atak oddziału miał nastąpić o świcie. Zadaniem specnazu było zlikwidowanie bojowników i tym samym ubezpieczenie podejścia do celu 2. Pułku Dywizji (ODON). Od początku plan się jednak posypał, gdyż lotnictwo nadleciało z pięciogodzinnym opóźnieniem, opóźniony w stosunku do planu był także ostrzał artylerii. W efekcie tych nieprzewidywanych opóźnień atak nastąpił dopiero około południa 24 maja.

**ODON – dywizja Wojsk Wewnętrznych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (WW MWD)**, o liczebności powyżej 10 tys. ludzi, z ciężkim uzbrojeniem (BTR-y, artyleria, śmigłowce itp.). Do zadań dywizji należała ochrona porządku w Moskwie i obwodzie moskiewskim, walka z terroryzmem i ekstremizmem, a w czasie wojny także ochrona ważnych państwowych obiektów. Do 1994 roku dywizja znana była jako Samodzielna Dywizja WW MWD im. Dzierżyńskiego (OMSDON).

W skład dywizji wchodziły m.in.

- OSN „Witiaz”
- OSN „Rus”
- 2. Pułk OPNAZ-u (Operatiwnogo naznaczenija)
- 4. Pułk OPNAZ-u
- 5 Pułk OPNAZ-u
- 60. Pułk Szkolny
- 344. Samodzielny Batalion Dowodzenia
- i inne jednostki szczebla batalionu i mniejsze.

W chwili obecnej specnaz WW MWD składa się z 16 mobilnych oddziałów.

Zaraz po opuszczeniu przez bojów oddziału stanowisk i podjęcia ataku na wzgórze nr 541,9 bojownicy zasypali atakujących lawiną ognia. Okazało się, że na kierunku rosyjskiego natarcia bojownicy czeczeńscy mają dobrze umocnione pozycje i nacierający napotkali intensywny ogień obronny. Bój trwał trzy godziny i kosztował oddział sporą danię krwi – czterech zabitych i ośmiu rannych. Co więcej atak był nieudany i wzgórze pozostało w rękach Czeczeńców – zostało opanowane dopiero 27 maja, w wyniku uderzenia większych sił dywizji ODon-u.

„Witiaz” brał także udział w nieudanej operacji osaczenia i zniszczenia oddziału Salmana (Sałmana) Radujewa w Pierwomajskojie w styczniu 1996 roku.

Oddział przybył do Kizlaru, po czym natychmiast został przerzucony do Pierwomajskojie. Tam „Witiaz”, wraz z innymi oddziałami blokującymi bojowników Radujewa, oczekiwał trzy dni na rozkaz szturm. Zadaniem oddziału było opanowanie południowo-wschodniego kwartału osady. W rozpoczętym 15 stycznia szturmie operatorzy „Witiazia” szli na czele grupy uderzeniowej. Oddział zajął pierwszą linię czeczeńskiej obrony wykonując postawione przed nim zadanie, po czym otrzymał nieprzemyślany rozkaz wycofania się na pozycje wyjściowe. W dniu następnym oddział atakował na tym samym kierunku docierając do centrum wsi, gdzie znajdowała się druga linia obrony, której – mimo wsparcia artylerii – nie udało się opanować. O godzinie 17.00 oddział wycofał się na pozycje wyjściowe.

Przełamanie bojowników Radujewa, które nastąpiło wieczorem 17 stycznia, zostało wykonane na innym odcinku blokady (odcinek północno-zachodni) i oddział „Witiaz” w jego odparcie nie był zaangażowany. 18 stycznia opuszczona wieś została zajęta, a „Witiaz”, wraz z innymi pododdziałami, przeszedł do „zaczistki”. Bój o Pierwomajskojie „Witiaz” okupił jednym zabitym oraz dziesięcioma rannymi operatorami. Na oficjalnej stronie oddziału zapisano ze sporą przesadą: „Cel operacji osiągnięto: uwolniono około 90 zakładników, banda rozgromiona”.

W połowie lutego oddział brał udział w akcjach w rejonie miejscowości Kadi-Jurt i Engel-Jurt, dokonując aresztowań bojowników i przejmując od nich zdawaną broń. Brał udział także w operacji w rejonie Nowogrozińskiego, gdzie wedle informacji rozpoznania, miał się znajdować sztab Maschadowa oraz duże zgrupowanie sił czeczeńskich szacowane na ok. 700-800 bojowników. W rosyjskim dowództwie spodziewano się, że udany szturm Nowogrozińskiego może być przełomem w wojnie.

O świcie 16 lutego pododdział wyleciał na pokładach śmigłowców na rozpoznanie rejonu No-



wogrozińskiego, który został zamieniony w silny punkt oporu. Rozpoznano czeczeńskie transeje, okopy i umocnione budynki. Do szturm „Witiaz” poszedł wraz z batalionem desantowo-szturmowym oraz pułkiem WW MWD. Jak to często bywało w Czeczenii, natarcie miało charakter ogólnowojskowy, ze wsparciem artylerii i broni pancernej (jeden z batalionów był de facto zmechanizowanym, na BMP). 18 lutego nie udało się wziąć Nowogrozińskiego z marszu, a oddziały szturmujące zostały zmuszone do wycofania się. O świcie 19 lutego pozycje bojowników zostały ostrzelane ogniem artylerii. W momencie, kiedy rosyjska artyleria przeniosła ogień w głąb pozycji czeczeńskich do ataku przeszły BMP i pododdziały OMON-u i SOBR-u. „Witiaz” nacierał w drugim rzucie. W wyniku silnego oporu bojowników nie udało się oddziałom federalnym osiągnąć żadnego sukcesu. Zacięty bój toczono także 20 lutego. Tym razem każda grupa szturmowa została wzmocniona czołgiem. Szturm przeprowadzany był falami – atak za atakiem. W czasie zaciętych walk bojownicy wycofali się z osady, która po południu przeszła w ręce rosyjskie.

### II wojna czeczeńska

Była to ostatnia akcja bojowa oddziału w wojnie 1994-1996. Bojcy „Witiazia” zostali wycofani z Czeczenii i w zaciętych, marcowych walkach o Grozny już nie uczestniczyli. Cały 1997 rok przeszedł im na codziennej praktyce – ćwiczeniach i szkoleniach. Do Czeczenii „Witiaz” powró-



Na wyposażenie oddziałów WW MWD wchodzi m.in. „rosyjskie humvee”, czyli GAZ-2975 Tigr.

cił wiosną 1998 roku. Mimo że oficjalnie wojna się skończyła, nadal była aktywna czeczeńska partyzantka. W okresie marzec-maj 1998 roku oddział pełnił służbę w przygranicznych rejonach republiki zwalczając mafię paliwową i handel bronią. W ciągu kilku kolejnych lat grupy szturmowe „Witiazia” brały aktywny udział w operacji antyterrorystycznej w Czeczenii i Dagestanie, która de facto trwa po dziś dzień.

W marcu 1999 roku 6. OSN został rozwinięty w pułk specnazu „Witiaz” (na bazie 6. OSN i 1. Pułku ODON-u). Dowódcą pułku został mianowany pułkownik M.A. Mielikow. Rozbudowa-



Codzienna praktyka to szkolenia w centrach szkoleniowych i na poligonach.



W oddziale pamięć o poległych przechowywana jest pieczętówicze.

na jednostka nie miała jednak długiej historii jako pułk, gdyż już w połowie 2002 roku pułk został rozformowany i powrócono do tradycji oddziału – 6. OSN „Witiaz”.

W czasie drugiej wojny czeczeńskiej operatorzy „Witiazia” także pełnili w republice czeczeńskiej swoją służbę. W drugiej połowie 2000 roku operatorzy przeprowadzili ok. dziesięciu różnego rodzaju operacji specjalnych – głównie poszukiwawczych i pacyfikacyjnych (tzw. zaccistki). Na Kaukaz przerzucona została także kompania oficerska sformowana na bazie oddziału.

W Czeczenii i Dagestanie „Witiaz” był szczególnie aktywny w latach 2001-2003, kiedy to samodzielnie, jak i w składzie innych oddziałów ze

składu Centrum Antyterrorystycznego (m. in. „Alfa” i „Wypiel”) uczestniczył w licznych operacjach specjalnych, takich jak: zasadzki (także minowe), poszukiwania mudżahedinów i ich kryjówek, aktywna likwidacja oddziałów separatystów itp. W latach 2001-2009 oddział przeprowadził dziesiątki operacji bojowych, likwidując i aresztując wielu bojowników, tracąc jednak w ich trakcie kilku operatorów.

Nasilenie starć z mudżahedinami przypadało zwłaszcza na lata 2001-2003, kiedy islamska partyzantka była jeszcze bardzo aktywna. W czasie jednej z operacji specjalnych – 28 marca 2002 roku w rejonie jednej ze szkół na obrzeżach Arguna – zginął sierżant Siergiej Burnajew. W trakcie przeczesywania szkoły natknęto się na „duchy” i doszło do intensywnej wymiany ognia. Chcąc uchronić swoich towarzyszy broni od śmierci i ran (pierwsze strzały czeczeńskie zraniły dwóch bojców) Burnajew wysadził się granatem, likwidując w ten sposób punkt oporu bojowników. Pośmiertnie nadano mu tytuł Bohatera Federacji Rosyjskiej.

W latach 2002-2009 zginęło na Kaukazie jeszcze pięciu bojców oddziału. Ostatni z nich zginął 28 X 2009 roku w czasie operacji prowadzonej przeciwko czeczeńskim separatystom w Dagestanie. Oczywiście w krwawych starciach z bojownikami islamskimi wielu bojców oddziału odniosło rany.

### Tradycja i symbolika

Co ciekawe w czasopiśmie specnazu „Bratizka” można przeczytać, że kampania w Czeczenii zdeorganizowała system szkolenia oraz naruszyła profesjonalne przygotowanie żołnierzy i oficerów. Wcześniej, zanim żołnierz OSN Wojsk Wewnętrznych przechodził do grupy bojowej, przez sześć miesięcy przechodził szkolenie w oddziale szkolnym, gdzie mógł zdawać trudny egzamin na tzw. krapowyj beret. W trakcie kampanii w Czeczenii szkolenie skupione zostało jedynie na dwóch elementach – taktyce ogólnowojskowej i przygotowaniu strzeleckim – co odbiło się na przygotowaniu bojowym specnazowców.

Każdy z byłych bojców OSN „Witiaz” szczyści się służbą w tym znanym i uznawanym za elitarny oddziale Wojsk Wewnętrznych, o długiej historii i bogatej tradycji. Najbardziej dumni są jednak ci, którzy mają prawo do noszenia „krapowego beretu”. Duże znaczenie w oddziale ma rada „krapowych beretów”. Jest to organ oddziału złożony z weteranów – „krapowików”, „najdzielniejszych z dzielnych” – bojców, którzy mają prawo nosić ten charakterystyczny beret. Ten elitarny organ (sowiec) ma wielki wpływ na kształtowanie się wielu aspektów funkcjonowania oddziału „Witiaz”

### Oficjalna księga pamięci oddziału „Witiaz”

- starszyna Wołczenkow, brak danych
- starszyna Tocзка, zginął 15 XII 1990, w trakcie ćwiczeń
- lejtant Czirkow, brak danych
- riadowej Sitnikow, zginął 3 X 1993, centrum telewizyjne Ostankino (Moskwa)
- sierżant Kisilienko, zginął 14 IV 1995, Bamut (Czeczenia)
- starszy lejtant Rastiegajew, zginął 18 IV, Bamut (Czeczenia)
- riadowej Smirnow, zginął 24 V 1995, wzgórze 541,9 (Czeczenia)
- riadowej Arefkin, zginął 24 V 1995, wzgórze 541,9 (Czeczenia)
- praporczyk Rasszczupkin, zginął 24 V 1995, wzgórze 541,9 (Czeczenia)
- praporczyk Leleka, zginął 24 V 1995, wzgórze 541,9 (Czeczenia)
- riadowej Sbidin, zginął 2 VI 1995, wzgórze 16,4 (Czeczenia)
- riadowej Jewdokimow, zginął 15 I 1996, Pierwomajskoje (Czeczenia)
- sierżant Burnajew, zginął 28 III 2002, Argun (Czeczenia)
- kapitan Szełochwostow, zginął 4 II 2003, Argun (Czeczenia)
- kapitan Sierkow, zginął 2 VIII 2007, Dagestan
- (bez stopnia) Stiepanow, zginął 14 VII 2009, Dagestan
- sierżant Sitnikow, zginął 28 X 2009, Dagestan
- (bez stopnia) Kozłow, zginął 28 X 2009, Dagestan



(udziela on pomocy doradczej dowódcom, uczestniczy w kształtowaniu postaw osobowych bojców, wychowuje w duchu tradycji oddziału, współuczestniczy w ogólnowojskowym i przygotowaniu specjalistycznym itd.).

W grudniu 2008 roku utworzono trzy centra specnazu (CSN). Na bazie dawnych oddziałów „Witiaz” i „Rus” 1 września 2008 r. sformowano 604. Centrum Specjalnego Przeznaczenia WW MWD.

Jednym z najważniejszych zewnętrznych wyróżników bojców specnazu WW MWD jest prawo noszenia wspomnianego już „krapowego bereta” (bordowego). Beret ten jest symbolem męstwa i profesjonalizmu, który otrzymuje się dopiero po specjalnym egzaminie. W jednostce „Witiaz” egzamin dla kandydatów ubiegających się o prawo noszenia tego wymarzonego przez wielu specnazowców beretu przeprowadza się dwa razy w roku – wiosną i jesienią. Trzyetapowy egzamin można nazwać morderczym (szczególnie krwawą walkę kontaktową) i kontuzjogennym, dlatego „krapowy beret” noszony jest z taką dumą.

Obecnie egzamin ten organizuje dowództwo WW MWD w jednym z centrów ćwiczebnych. Kiedy 27 maja 2009 r. przeprowadzano egzamin w centrum „Witiazia” wzięło w nim udział 240 bojców ze wszystkich oddziałów specnazu WW MWD, w stopniu od szeregowca do pułkownika. Z 240 kandydatów po morderczym (niemal dosłownie) egzaminie prawo do noszenia beretu otrzymało... 12 najlepszych! W niektórych źródłach wspomina się, że w czasie jednego z egzaminów krwawa walka wręcz (z kilkoma przeciwnikami po kolei) zakończyła się śmiercią uczestnika. W zbrutalizowanym świecie wojska rosyjskiego, gdzie nagminne są samobójstwa, pobicia żołnierzy przez oficerów, czy wypadki na poligonach, śmiertelny wypadek w czasie egzaminu nie wydaje się faktem mało prawdopodobnym. Jest oczywiste, że bycie „najlepszym z najlepszych” musi być poprzedzone ostrą i brutalną selekcją.

Z wielką pieczołowitością jest pielęgnowana tradycja oddziału oraz unikalna symbolika, jak np. oznaka „męstwo specnazu” (dobles” specnaza), która funkcjonuje tylko w oddziale „Witiaz”, a nadawana jest za liczne zasługi i osiągnięcia w czasie służby w specnazu. Na znaku na beret można przeczytać m.in. dewizę: „Jeśli nie ja, to kto?” oraz: „Za cześć i profesjonalizm specnazu”.



piechoty w tym mieście. Tym sposobem Armia Radziecka straciła czołgistę, ale zyskała wybitnego oficera sił specjalnych.

Jego wspomnienia mają dziewięć rozdziałów. Trzy pierwsze poświęcone zostały korzeniom rodzinnym, dzieciństwu i młodości oraz nauce w szkole oficerskiej w Taszkencie. Rozdział czwarty opisuje służbę w 15. Samodzielnej Brygadzie Specjalnego Przeznaczenia Głównego Zarządu Wywiadowczego Sztabu Generalnego Armii Radzieckiej, stacjonującej w mieście Czirczik w Uzbekistanie. Czytając ten rozdział, śledzimy trudną drogę młodego oficera, stopniowo stającego się w pełni wartościowym żołnierzem specnazu, strona po stronie śledzimy żmudną, pełną potu i wyrzeczeń służbę młodego oficera, nieustanne ćwiczenia, skoki spadochronowe, dowodzenie grupami dywersyjnymi, kursy przetrwania, aż po objęcie po czterech latach służby w brygadzie dowodzenia kompanią. Trzy lata później Stodierewski obejmuje dowodzenie batalionem specjalnego przeznaczenia składającym się z dwóch kompanii specnazu.

Jego kolejne zadanie to wyjazd do Afganistanu w charakterze instruktora w 103. Dywizji Spadochronowej. Powrót i ponowna „delegacja” do Afganistanu w charakterze dowódcy 154. Samodzielnego Oddziału Specjalnego Przeznaczenia. Liczący sto trzydzieści stron rozdział piąty autor poświęcił swojej służbie w Afganistanie oraz prowadzonym przez jego batalion operacjom bojowym przeciwko duszmanom.

Pozostałe części książki to historia dalszej służby Stodierewskiego w armii: dowodzenie batalionem ochrony Zakaukaskiego Okręgu Wojskowego w Tbilisi, 90. i 355. pułkami zmotoryzowanymi, opis tragicznych wydarzeń w Tbilisi z kwietnia 1989 r. Koniec jego służby wojskowej to dowodzenie pułkiem w Zachodniej Grupie Wojsk Armii Radzieckiej. Po rozpadzie ZSRR Stodierewski opisuje swe usilne poszukiwania możliwości kontynuowania kariery w armii. Kończą się one podjęciem służby w armii Ukrainy, gdyż... rosyjskie siły zbrojne nie potrzebowały weterana z Afganistanu i oficera specnazu. Rok 1996 jest końcem 29-letniej wojskowej służby pułkownika gwardii Igora Stodierewskiego.

Pamiętnik został napisany barwnym językiem, autor wprowadza w tekst świetne dygresje. Jest nie tylko żołnierzem, ale i utalentowanym pamiętnikarzem. Wartość książki podnosi duża ilość zamieszczonych w niej unikalnych fotografii, dokumentów i odbitek artykułów z gazet. Niestety, książka została wydana w minimalnym, nawet jak na polskie warunki, nakładzie 900 egzemplarzy i prawdopodobnie nie była dostępna w sprzedaży.

Dla miłośników literatury militarnej i pamiętnikarskiej, dla wszystkich interesujących się współczesną historią wojskowości, zajmujących się Rosją (ZSRR), ale nie tylko, przeczytanie pamiętników bojowego oficera Igora Stodierewskiego byłoby wielką gratką i wniosło wielkie pokłady wiedzy i emocji. Może znajdzie się polskie wydawnictwo, które zaryzykuje wydanie tej wartościowej publikacji, która w mojej ocenie ma wielkie szanse na odniesienie sukcesu wydawniczego.

**Kazimierz Kraj**

I.J. Stodierewskij, „Автомобиография, Записки офицера спецназа ГРУ”, Moskwa 2006, ss. 438 + 5 nb.

1 W Rosji żołnierzy specnazu określa się mianem bojców, używamy także zamiennie zachodniego określenia operatorzy.

2 Jak wspomniano w pacyfikacji uczestniczyły także oddziały OMON-u i SOBR-u, którym przypisuje się odpowiedzialność za pacyfikację.